

Tomaszewski, Jerzy

"The chronicle of the Łódź getto 1941-1944", ed. by Lucjan Dobroszycki, transl. by Richard Lourie, Joachim Neugroschel [et al.], New Haven-London 1984 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/1, 166-168

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

The Chronicle of the Łódź Ghetto 1941—1944, edited by Lucjan Dobroszycki, translated by Richard Lourie, Joachim Neugroschel, and others, Yale University Press, New Haven and London 1984, s. LXVIII, 551.

„Kronika getta łódzkiego” jest dziełem szczególnym. Opracowywana na poły konspiracyjnie od 12 stycznia 1941 do 30 lipca 1944 przez jedną z komórek łódzkiego Judenratu, gdzie grupa pełnych poświęcenia osób postanowiła pozostawić świadectwo życia i śmierci Żydów zgromadzonych w Łodzi, ocalała niemal w całości. Autorzy jej mieli dostęp do wszelkich materiałów Judenratu, toteż zawarli w swych zapisach to wszystko, co było możliwe w warunkach getta. Ograniczały ich warunki zewnętrzne: liczyć się musieli z możliwością wykrycia przez władze niemieckie, toteż formułowali swe informacje ostrożnie, unikając otwartego oskarżenia okupanta. Podlegali przełożonemu Starszeństwu Żydów M. Ch. Rumkowskiemu, toteż musieli liczyć się z jego ambicjami i podkreślać sukcesy, jakkolwiek były żałosne w obliczu hitlerowskiego dzieła zagłady. Z reguły więc podawali zwięźle, rzeczowe informacje o codziennych wydarzeniach. Wzięte w całości stanowią dokument wyjątkowej wagi dla historyka, a także wstrząsającą lekturę dla każdego, kto chce dowiedzieć się o losach Żydów pod panowaniem hitlerizmu.

Całość zachowanego materiału obejmuje około 1000 stron maszynopisu, częściowo w języku polskim, częściowo w niemieckim (autorzy „Kroniki” zmieniali się; początkowo byli wśród nich przede wszystkim Żydzi łódzcy, potem przeważali wysiedleńcy z ziem czeskich). Edycję pełnego zachowanego oryginału podjęła przed wielu laty Danuta Dąbrowska oraz Lucjan Dobroszycki; w latach 1956—1966 ukazały się dwa tomy, nakładem Wydawnictwa Łódzkiego, obejmujące okres do końca maja 1942 r. Na tym publikację przerwano. Obecnie L. Dobroszycki zdołał doprowadzić do wydania w przekładzie angielskim jednotomowego wyboru z całości kroniki, obejmującego — jak czytamy w przedmowie — około 1/4 oryginalnego materiału. Lecz czemu brak nawet wzmianki o tym, że w przygotowaniu całości — z której dokonano wyboru — brała udział D. Dąbrowska? Jest jedynie informacja bibliograficzna o edycji polskiej. Wybór i przekład nigdy nie mogą w pełni zastąpić historykowi całego oryginału. Jeśli jednak okazało się niemożliwe kontynuowanie pierwotnego zamiaru w Wydawnictwie Łódzkim, z wdzięcznością należy przyjąć to, na co pozwoliły warunki niezależne od wydawcy. Tym bardziej, że obecna edycja ma pewne walory dodatkowe. Wydane w stosunkowo niewielkim nakładzie dwa tomy „Kroniki” w języku polskim, częściowo w niemieckim, dotarły do bardzo ograniczonego kręgu czytelników, przede wszystkim w Polsce. Wydawnictwo w języku angielskim dociera do szerokiego kręgu zainteresowanych nie znających języka polskiego; wezmą je także w rękę osoby nie zorientowane w stosunkach panujących w okupowanej Polsce. Przeczytają ludzie nie zajmujący się zawodowo historią, a zatem zasięg jego oddziaływania będzie znacznie większy niż najdoskonalszej nawet edycji polskiej. Stanie się kolejnym argumentem w międzynarodowej polemice wokół losu Żydów pod panowaniem hitlerizmu, a więc z polskiego punktu widzenia nabiera doniosłego znaczenia politycznego.

Na każde wydawnictwo naukowe należy jednak spojrzeć krytycznie, niezależnie od tego, jak wysoko cenimy wartość przedsięwzięcia. Punktem wyjścia będzie polska edycja części „Kroniki”.

Przed wszystkim z uznaniem należy podkreślić rozszerzenie aparatu informacyjnego, ulepszenia przedmowy (znacznie obszerniejszej w wydaniu angielskim), wprowadzenie rozmaitych poprawek na podstawie dodatkowych źródeł. „Wstęp”, autorstwa L. Dobroszyckiego, w części jedynie powtarza analogiczne wprowadzenie wydania polskiego. Autor rozwinął podstawowe wątki, przedstawiając zwięźle

i rzeczowo dzieje getta łódzkiego, sylwetki najważniejszych postaci związanych z powstaniem „Kroniki”, biografię M. Ch. Rumkowskiego oraz niektóre problemy związane z położeniem Żydów pod okupacją. Jest to wprowadzenie solidne pod względem naukowym i niezmiernie cenne dla czytelnika, który nie zna bliżej dziejów Polski w latach drugiej wojny światowej. Szkoda jednak, iż L. Dobroszycki pominął niemal całkowicie informacje o ruchu, oporu i życiu politycznym w getcie. To prawda, że ruch ten był słaby, zaś organizacje żydowskie nie dysponowały bronią. Polski ruch oporu w Łodzi — poza gettem — był, jak wiadomo, również stosunkowo mało rozwinięty, toteż pomoc ze strony „aryjskiej” nie mogła nadejść. Nie mniej nawet te ograniczone rozmiary działań konspiracyjnych zasługują na pamięć.

Z uznaniem podkreślić należy ostrożność autora przy formułowaniu ocen dotyczących poszczególnych osób oraz ich działalności. L. Dobroszycki, zdając sobie dobrze sprawę ze szczególnych warunków getta, uniknął szczęśliwie uproszczonych sądów, natomiast potrafił przedstawić tragizm sytuacji i złudność wielu nadziei.

Bardzo trudna jest ocena trafności wyboru tekstów, które weszły do wydania angielskiego. Porównywałem je z edycją polską; w niektórych wypadkach powstawały wątpliwości, czy słuszne było pominięcie niektórych zapisów, natomiast uwzględnienie innych. Konkretnie decyzje są jednakże w pewnej mierze kwestią subiektywnej oceny ważności poszczególnych informacji i każdy wybór wywołać będzie wątpliwości. Nie sądzę więc, by zagadnienia te należało szczegółowo rozważać w tym miejscu. Znacznie ważniejsze jest spojrzenie na całość książki. Otóż uważam, że L. Dobroszyckiemu udało się przeprowadzić selekcję materiału tak, iż czytelnik otrzymał dobry pogląd na warunki życia w getcie łódzkim i ogólne wrażenie wyniesione z lektury wyboru jest zgodne z tym, które otrzymujemy po przeczytaniu dwóch tomów polskich. Jest to niewątpliwy sukces wydawcy, gdyż nie zatracił walorów źródłowych oryginału. Dla historyka zaś wydawnictwo stanowi znakomite wprowadzenie do całości tekstu, a w niektórych wypadkach nawet może go zastąpić. Przypisy do „Kroniki” są dość skąpe, ale znajdujemy je tam, gdzie są użyteczne. Zawierają bogaty materiał uzupełniający, który doceni każdy historyk.

Wartościowymi uzupełnieniami są mapy, zestawienie polskich i niemieckich nazw ulic, indeks nazwisk i nazw geograficznych oraz liczne ilustracje.

Niektóre szczegóły edytorskie różnią się od przyjętych w wydaniu polskim, co wynika m.in. z odmiennego charakteru książki oraz z przekładu. Wątpliwości moje budzi to, że wydawca nie oznaczył fragmentów opuszczonych; dla historyka może to mieć znaczenie. W niektórych wypadkach zmieniono kolejność tekstów w porównaniu z wydaniem polskim; mam wrażenie, że było to zasadne. Natomiast dostrzegłem kilka omyłek, spowodowanych skrótami pierwotnego tekstu. W rezultacie niektóre notatki znalazły się w wydaniu angielskim pod inną datą niż w tekście polskim (s. 31, 176-219, 292). W jednym wypadku wydawca zapowiedział pełen tekst kroniki jednego dnia (1 marca 1941, s. 25), podczas gdy w porównaniu z tekstem polskim zabrakło jednej — choć mało istotnej — notatki.

Przekład angielski jest staranny, a należy pamiętać, iż było to zadanie niełatwe. Niejednokrotnie oryginalne zapisy „Kroniki” zawierają trudne do oddania w obcym języku zwroty, czasem nieprawidłowości językowe. Dostrzegłem wszakże pewne niekonsekwencje przy przekładzie analogicznych zwrotów w rozmaitych częściach „Kroniki”. Tak np. spotykany parokrotnie tytuł notatek „Wysiedlenia” bywa przekładany początkowo *Resettled in the ghetto*, później — *Brought to this ghetto*. Oczywiście omyłką jest tytuł: *Doctors arrive from Kalisz and surrounding area*, któremu w oryginale odpowiada „Przybyli wygnańcy z Kalisza i okolicy”. Dodać należy, iż w tekście notatki nie ma mowy o doktorach.

Wszystko to są wszakże drobne potknięcia, które nie umniejszają wartości wydawnictwa. Książka spotkała się z zasłużonym uznaniem w Stanach Zjednoczonych Ameryki. L. Dobroszyckiemu należy się również uznanie ze strony historyków polskich. Żałować jedynie musimy, że polska edycja nie doczekała się zakończenia.

Jerzy Tomaszewski